

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Kawula

Sędziowie SSO Jarosław Komorowski

SSO Sławomir Olejnik /spr./

Protokolant Aplikant radcowski Jakub Horn

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej P.Bogny Maciejewskiej

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2016 r.

sprawy **M. M.**

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu

z dnia 14 grudnia 2015 r. wydanego w sprawie sygn. akt (...),

I. zmienia pkt 2 zaskarżonego wyroku, w ten sposób, iż na podstawie art. 42 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii AM, A1, A2, A, B1, B na okres 5 lat;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu 300 zł opłaty za drugą instancję.

Sławomir Olejnik Dariusz Kawula Jarosław Komorowski

## UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o to, że: w dniu 12 października 2013r. w P. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując motocyklem marki Y. nr rej. (...) jadąc z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności przekraczając dozwoloną prędkość jazdy i jadąc z prędkością co najmniej 87-98 km/h przy dozwolonej prędkości 40km/h nie dostosował swojej techniki i taktyki jazdy i doprowadził do zderzenia z nadjeżdżającym z kierunku przeciwnego i skręcającym w lewo w kierunku drogi dojazdowej do posesji samochodem m-ki D. (...) o nr rej. (...), a następnie po przemieszczeniu z samochodem m-ki C. (...) nr rej. (...), poruszającym się z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...) za samochodem m-ki D. (...) o nr rej. (...), w następstwie czego pasażerka motocykla P. K. doznała wielonarządowych obrażeń ciała, na skutek których zmarła w szpitalu w dniu 13 października 2013r., tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego P.w Poznaniu z dnia 14 grudnia 2015 r., sygn. akt (...), uznano oskarżonego za winnego tego, że w dniu 12 października 2013r. w P. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując motocyklem marki Y. o nr rej. (...), jadąc ul. (...) na odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h, przekroczył dozwoloną prędkość i poruszał się z prędkością 79 km/h, wskutek czego doprowadził do zderzenia z samochodem D. (...) o nr rej. (...) jadącym ul. (...) w kierunku przeciwnym i wykonującym manewr skrętu w lewo, a następnie do zderzenia z samochodem m-ki C. (...) o nr rej. (...) jadącym ul. (...) za samochodem D. (...) i w wyniku tego pokrzywdzona P. K. będąca pasażerką motocykla doznała wielonarządowych obrażeń ciała, na skutek których zmarła w szpitalu w dniu 13 października 2013r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzono mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, a na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązano oskarżonego do zwrócenia do wystawcy prawa jazdy nr (...).

Na podstawie art. 627 kpk i art. 1 oraz art. 2 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w prawach karnych (Dz. U. 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zmianami) zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w kwocie 6.204,49zł, w tym wymierzono mu opłatę w kwocie 300zł.

Powyższe orzeczenie zostało w całości zaskarżone na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę (k. 544 i n.).

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego M. M. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku skarżącego uznać należy, iż Sąd I Instancji na podstawie zebranego i wszechstronnie ocenionego materiału dowodowego poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyrazem sędziowskiego przekonania w wymienionej kwestii pozostaje uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy szczegółowo ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonego odnośnie zarzucanego jej czynu. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało przy tym wszystkie wymagania określone w art. 424 k.p.k., co umożliwiło jego kontrolę instancyjną. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się też występowania w sprawie bezwzględnych podstaw odwoławczych.

Sąd Okręgowy podziela w pełni ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i w pełni akceptuje dokonaną przez ten Sąd ocenę materiału dowodowego przedstawioną szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Analiza motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd I Instancji w sposób staranny i wnikliwy ocenił wszystkie zgromadzone dowody i na ich podstawie wyprowadził prawidłowe wnioski.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż nie zasługują na uznanie zarzuty apelacji oskarżyciela publicznego kwestionujące dokonane przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie ustalenia faktycznych, na podstawie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Po pierwsze trzeba wskazać, iż błąd w ustaleniach faktycznych to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznanności określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. W orzecznictwie trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: "gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania", nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (wyrok SN z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG

9/1995, poz. 84), przy czym jest to aktualne jedynie przy zarzucie błędu o charakterze "dowolności". Tego typu zarzut, co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (wyrok SN z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58).

W ocenie sądu odwoławczego jednak postępowanie przed sądem I instancji nie jest dotknięte wyżej wskazanymi błędami.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż nie zasługuje na uznanie zarzut apelacji oskarżonego kwestionującego dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę wyjaśnień oskarżonego M. M.. Z rozważaniami Sądu I instancji w tym zakresie należy się zgodzić w pełni i nie ma potrzeby ponownego czynienia takowej szczegółowej oceny, sprowadzałaby się ona bowiem do powielenia argumentacji przedstawionej przez tenże Sąd. Oskarżyciel publiczny nie przedstawił natomiast okoliczności, które skutecznie mogłyby podważyć owo rozumowanie Sądu I instancji.

Zdaniem Sądu II instancji, nie ma również racji apelujący kwestionując ocenę zeznań świadków występujących w sprawie poczynioną przez Sąd Rejonowy. Owa ocena zasługuje na pełne poparcie nie ma zatem potrzeby czynienia w tym zakresie ponownych szczegółowych rozważań, sprowadzałoby się to bowiem do powielenia wywodów Sądu Rejonowego. Apelujący zaś nie zaprezentował argumentacji, która sprawiłaby, iż należałoby zweryfikować rozumowanie Sądu I instancji. Należy zatem w tej materii odesłać do stosownej argumentacji wskazanej w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Jednakże tytułem podkreślenia należy uwypuklić kilka kwestii związanych z oceną zeznań występujących w sprawie świadków.

Po pierwsze trzeba zauważyć, iż Sąd Rejonowy słusznie wskazał, iż na przymiot wiary zasługiwały zeznania świadka K. M. w tym zakresie, że włączył lewy kierunkowskaz, dojechał do osi jezdni i zatrzymał się, zaś w chwili gdy przystąpił do wykonywania manewru skrętu w lewo, z kierunku przeciwnego nic nie jechało (k. 122). Ponadto powyższe pozostawiało w sprzeczności z treścią opinii biegłego G. A., który stwierdził, że bardzo ostry kąt zderzenia motocyklisty z samochodem D. (...) świadczy o tym, że kierowca tego ostatniego pojazdu przystąpił do skrętu w lewo od osi jezdni, a nie od jej prawej krawędzi (k. 373).

Przytoczone zeznania były przy tym zbieżne z zeznaniami świadka D. N. (k.250), który jechał za samochodem C. (...) i podał między innymi, że widział, jak samochód kierowany przez K. M. zwolnił „praktycznie do zera”, dojechał do osi jezdni, włączył kierunkowskaz i zaczął wykonywać manewr skrętu. Świadek wskazał także, wbrew temu na co wskazuje obrońca oskarżonego we wniesionej apelacji, że w tym momencie z jego perspektywy było widać, że droga z przeciwnika jest pusta i nic nie jedzie (k.250 i k. 251). Wprawdzie jak wskazuje apelujący świadek D. N. początkowo zeznał, że samochód prowadzony przez K. M. zwolnił, ale nie zatrzymał się, to jednocześnie zauważył motocykl dopiero, gdy samochód prowadzony przez K. M. był już przodem na lewym poboczu (k. 35v).

Przytaczane zeznania świadka korelują zaś z opisem zdarzenia przedstawionym przez D. M., która podała, że już w trakcie manewru wykonywanego przez jej męża zauważyła po prawej stronie „z odległości” światło, które „wynurzyło się zza łuku” (k. ).

Okoliczność, iż K. M. dokonując manewru skrętu nie widział jadącego z naprzeciwko motocykla prowadzonego przez oskarżonego została uprawdopodobniona w zeznaniach świadka W. P., który w swej wypowiedzi podał, iż nie zauważył motocykla, wskazując, że w pewnym momencie zauważył zbliżający się z przeciwnika z dużą prędkością czarny punkt, w związku z czym gwałtownie zahamował i skręcił kierownicą w prawo i w tym momencie doszło do uderzenia przez motocykl w lewy przód jego samochodu. Nawet jeśli świadek widział motocykl, to nie zmienia to faktu, iż mógł go zauważyć tuż przed zderzeniem z nim, a w tym samym czasie, gdy kierowca pojazdu marki D. rozpoczął już

wykonywanie manewru skrętu. Zresztą jak szczerze przyznał W. P., wszystko działo się bardzo szybko – „w ułamku sekund”.

Jak słusznie zaś zauważył Sąd Rejonowy - świadek W. P. jest przy tym osobą obcą dla oskarżonego i K. M., brak winy w zakresie tego wypadku po stronie tego ostatniego od początku nie budził jakichkolwiek wątpliwości, a jego zeznania były wyważone i szczerze, stąd brak jakichkolwiek podstaw, by doszukiwać powodów, dla których miałyby składać zeznania o wskazanej treści.

Tym samym z powyższych relacji wynika, że w chwili, gdy K. M. rozpoczął wykonywanie manewru skrętu, motocykl oskarżonego pozostawał jeszcze poza jego polem widzenia.

W tym miejscu należy wskazać, iż sam fakt, że występujący w sprawie świadkowie rozmawiali między sobą tuż po zdarzeniu nie deprecjonuje w żaden sposób wiarygodności ich zeznań. Mianowicie naturalnym jest, iż osoby znajdujące się na miejscu zdarzenia – wypadku drogowego, wymieniają swoje spostrzeżenia i rozmawiają na temat tego co każdy mógł zaobserwować, jakie były ich reakcje oraz przyczyn zaistniałych zdarzeń. Jednocześnie jednak nie wpływa to automatycznie na ocenę zeznań świadków, albowiem analiza akt sprawy wskazuje, iż każdy z występujących w sprawie świadków przedstawił zdarzenie z dnia 12 października 2013 r. tak jak je zaobserwował, starając się przekazać swoje spostrzeżenia.

Lektura zeznań świadków prowadzi do konstatacji, iż świadkowie na miejscu zdarzenia skupiali się raczej na tym, by udzielić pomocy poszkodowanym i nie zajmowali się szczegółowym ustaleniem przebiegu wydarzeń.

Przy czym odnosząc się do dalszych zarzutów podnoszonych przez skarżącego, a związanych z hamowaniem czy też całkowitym zatrzymaniem się pojazdu prowadzonego przez K. M. przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, a w tym kontekście związanymi z tą okolicznością zeznaniami świadków – D. M. i D. N., czy też wyjaśnieniami oskarżonego w tej materii, to należy wskazać, iż jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, to, czy K. M. zatrzymał auto przed wykonaniem manewru skrętu w lewo nie miało żadnego znaczenia dla oceny przebiegu i przyczyn wypadku oraz zachowania jego uczestników, a w szczególności brak podstaw, by stawiać wspomnianej osobie jakiegokolwiek zarzuty z tego powodu, albowiem ustawa prawo o ruchu drogowym nie przewiduje w takiej sytuacji obowiązku zatrzymania się przed wykonaniem manewru skrętu, a różnica w czasie wykonania manewru dla wariantu, że auto się zatrzymało i że jedynie zwolniło była niewielka, zgodnie ze zgromadzoną w sprawie opinią biegłego.

W dalszej kolejności należy wskazać, iż nie sposób uznać, aby postępowanie dowodowe Sądu I instancji było obarczone jakimikolwiek brakami.

I tak należy wskazać, że na uznanie Sądu Okręgowego nie zasługiwał także zarzut, iż Sąd I instancji zaniechał przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych w zakresie ustalenia czy bezpośrednią przyczyną zgonu P. K. były obrażenia doznane podczas wypadku, czy też przyczyną tego były okoliczności niezależne od oskarżonego, a związane ze zbyt późnym podjęciem interwencji chirurgicznej, czy też postępowaniem personelu medycznego etc.

Przede wszystkim należy podkreślić, iż w niniejszej sprawie została wydana opinia przez biegłych sądowych dr. med. Czesława Żabę i lek. med. Aleksandra Mularskiego, którzy po oględzinach zewnętrznych i sekcji zwłok stwierdzili, iż przyczyną bezpośrednio wiodącą do zgonu P. K. stał się wstrząs urazowy będący skutkiem odniesionych obrażeń ciała i prowadzący do wielokrotnych nagłych zatrzymań krążenia.

Co więcej biegły Czesław Żaba w ustnej opinii wskazał, że podjęte działania przez personel medyczny były adekwatne do stanu zdrowia pokrzywdzonej (k. 163). Także na rozprawie głównej w dniu 12 grudnia 2014 r., biegły Czesław Żaba wskazał, iż jego zadaniem było ustalenie przyczyny zgonu, co zostało wykonane zarówno w oparciu o sekcję zwłok, jak i badania dodatkowe, a także po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną pod kątem przyczyny zgonu, zaznaczając, iż oceniał dokumentację medyczną pod kątem wykonania badań i ten zakres badań, które zostały wykonane był adekwatny do stwierzonego stanu pacjentki. Jednocześnie biegły zazaczył, iż nie można przyjąć, iż takie badania wszystko powiedzą, można wykonać wszystkie badania i nie rozpoznać przyczyny, w ostateczności badaniem

rozstrzygającym jest badanie pośmiertne, gdyż nie wszystkie zmiany urazowe i chorobowe zostają ujawnione podczas tych badań dodatkowych, a dlatego mówi się o tzw. niepowodzeniu lekarskim, kiedy zrobi się wszystko co można zrobić, a pacjenta się nie uratuje (k. 337).

Podobnie wyraził się biegły Aleksander Mularski, który w ustnej opinii uzupełniającej kategorycznie stwierdził, iż wstrząs urazowy był główną przyczyną śmierci pokrzywdzonej (k. 332), dokładnie opisując na czym taki wstrząs polega. Jednocześnie biegły zaznaczył, iż wstrząs urazowy był następstwem całości odniesionych obrażeń. Ponadto biegły podał, że badanie przedmiotowe, a także wykonane badania dodatkowe, obraz sekcyjny, jako kolejne badanie, obraz histopatologiczny, jako kolejne badanie były zupełnie wystarczające do wskazania przyczyny zgonu jako rozpoznania ostatecznego (k. 336). Co więcej Aleksander Mularski podkreślił, iż gdyby wraz z biegłym Czesławem Żabą ustalili, że przyczyna zgonu jest jatrogenna (a więc wynikała wskutek działalności lekarskiej – przyp. SO), to ujawniliby to w opinii, bo to byłaby przyczyna zgonu (k. 337).

Mając na uwadze powyższe nie sposób stwierdzić, iż tak jak twierdzi skarżący, na gruncie niniejszego postępowania nie została należycie wyjaśniona przyczyna zgonu pokrzywdzonej P. K.. W ocenie Sądu Okręgowego omawiane wyżej opinie pisemna oraz ustne zostały przygotowane w sposób fachowy i rzetelny oraz wolny od błędów logicznych, co świadczy o profesjonalizmie i doświadczeniu zawodowym ekspertów. Biegli w sposób pełny, jasny i wyczerpujący udzielili odpowiedzi na wszystkie postawione im pytania, przy czym opierali się na osobistych spostrzeżeniach, czynionych w toku badania pokrzywdzonej oraz dokumentacji medycznej związanej z jej leczeniem. Podsumowując – opinie biegłych nie budzą żadnych zastrzeżeń.

Podobnie należało ocenić opinię biegłych prof. dr. hab. med. Andrzeja Modrzejewskiego i prof. dr. hab. med. Mirosława Parafianiuka sporządzoną na potrzeby postępowania(...). Należy jednak zaznaczyć, iż stanowiska Sądu II instancji nie zmienia powoływana przez obrońcę oskarżonego powyższa opinia.

Otóż jej analiza pozwala na stwierdzenie, iż przyczyny zgonu pokrzywdzonej nie stanowiły także obrażenia wewnętrzne jamy brzusznej. Nadto biegli wskazali także, że postępowanie podjęte przez lekarzy wobec P. K. było prawidłowe.

W szczególności w ocenie biegłych w dniu 12 października 2013 r., po wykonaniu badania USG nie stwierdzono podstaw do wykonania innych badań diagnostycznych jamy brzusznej. Ponadto nawet same badania wykonane w dniach 12 i 13 października analizowane w aspekcie prawidłowości ich obrazów, jak i funkcjonalności samego sprzętu, za pomocą którego je wykonano nie wzbudziły żadnych obiekcji ekspertów, zwłaszcza nie stwierdzono zwłoki w ich wykonaniu. Co więcej również operacja laparotomii przeprowadzona była zgodnie ze wskazaniami wiedzy i sztuki lekarskiej, zaś wcześniejsze wykonanie operacji, zakładając, że możliwe było wcześniejsze rozpoznania wymienionych uszkodzeń, nie miało wpływu na stan chorej, a tym samym na rokowanie (k. 190).

W tym miejscu godzi się także zauważyć, iż jako wyrwane z kontekstu należało ocenić przytaczane przez apelującego stwierdzenie biegłych, iż stwierdzone w toku zabiegu laparotomii obrażenia nie były przyczyną krwotoku do jamy brzusznej, nie były one przyczyną zgonu chorej. Nie wyklucza to jednak wniosków płynących z przytoczonych wyżej opinii wydanych przez biegłego Czesława Żabę i Aleksandra Mularskiego, którzy jednoznacznie wskazali, że bezpośrednią przyczyną zgonu P. K. był wstrząs urazowy będący skutkiem odniesionych obrażeń ciała i prowadzący do wielokrotnych nagłych zatrzymań krążenia.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Okręgowy nie podzielił zapatrywań apelującego, zgodnie z którymi należałoby przesłuchać w sprawie członków personelu medycznego sprawujących opiekę nad pokrzywdzoną, czy też przeprowadzić dowód z przesłuchania świadków – biegłych Andrzeja Modrzejewskiego i Mirosława Parafianiuka.

Dokonując podsumowania należy wskazać, iż poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne zostały oparte na prawidłowo ocenionych dowodach, a zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, odpowiadała wskazaniom prawidłowego, logicznego rozumowania.

Odnosząc się w tym miejscu do kwestii obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. stwierdzić trzeba, iż oczywistym jest, że nie dające się usunąć wątpliwości zawsze rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Reguła in dubio pro reo wchodzi jednak w rachubę jedynie wtedy, gdy – jak wskazuje na to brzmienie wspomnianego przepisu – pojawią się wątpliwości "nie dające się usunąć". Dlatego dla oceny, czy został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 k.p.k., nie są istotne wątpliwości tego rodzaju zgłaszane w apelacji ale wyłącznie to, czy sąd meriti rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego, albo też czy w świetle materiału dowodowego danej sprawy wątpliwość taką powinien powziąć.

Istnieje przy tym ugruntowany pogląd, iż nie można zarzucać obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są istotne wątpliwości strony, ale to, czy orzekający sąd powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie czy wątpliwości takie powinien był powziąć. Obraza tego zakazu nie zachodzi, gdy ustalenie faktyczne zależy od dania wiary grupie dowodów bądź wyjaśnieniom oskarżonego, bo nie każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Jeśli więc kwestionuje się dokonanie ustalenia faktycznego wskutek złamania omawianego zakazu, to podstawą zarzutu powinna być poprawność sędziowskiej oceny dowodów, zatem wypełnienie powinności uzasadnienia tej oceny, a nie dokonanie jej odmiennie od oczekiwań strony (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 marca 2016 r., II AKa 271/15, KZS 2016/5/25).

Ponadto Sąd Okręgowy podziela poglądy utrwalone w polskim orzecznictwie, wskazujące, iż dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.). Co więcej właściwe rozumienie zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi do wniosku, iż fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 czerwca 2016 r., II AKa 232/15, LEX, nr 2079200).

Na wstępie należy zaznaczyć, że jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, z uwagi na istotnie ograniczony rzeczowy materiał dowodowy nie było technicznej możliwości wyliczenia, czy choćby oszacowania prędkości, z jaką poruszał się oskarżony. Biegły Albrecht w swojej opinii stwierdził jednak, że bardziej prawdopodobna jest wersja podawana przez świadków, niż wersja oskarżonego, którą de facto biegły wykluczył.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że biegły dokonał oszacowania prędkości motocykla w momencie uderzenia w samochód C. (...), które to zderzenie było zbliżone do czołowego i opierając się na zeznaniach W. P., z których wynika prędkość, z jaką jechał przed tym zderzeniem (40-50 km/h) oraz jego reakcja po tym, jak zauważył motocykl (gwałtowne hamowanie i skręt w prawo), a także uwzględniając masę obu pojazdów, posługując się uproszczonym równaniem bilansu energetycznego, prędkość motocykla została wyliczona na około 64 km/h. Ponadto w celu weryfikacji tych obliczeń biegły dokonał obliczenia prędkości motocykla w momencie uderzenia w samochód C. (...) także biorąc pod uwagę wielkość odrzutu całkowitego motocyklisty, przy uwzględnieniu zeznań K. M., z których wynikało, że po wypadku oskarżony i pasażerka motocykla leżeli w odległości 30-40 m od samochodu C. (...). Przy zastosowaniu tej metody prędkość oskarżonego z momentu uderzenia we wskazany samochód została oszacowana przez biegłego na 57 km/h.

Jak celnie też Sąd Rejonowy zaznaczył, dane będące podstawą tych wyliczeń, w szczególności pochodzące z zeznań świadków nie mogły budzić żadnych zastrzeżeń, W. P. jest bowiem osobą zupełnie postronną i nie miał żadnego interesu, by zeznawać w określony sposób, zaś dane dotyczące wielkości odrzutu nie pozostawały z bezpośrednim

związku z kwestią ewentualnej odpowiedzialności K. M. za zaistniały wypadek, trudno zatem zakładać, by świadek w tym zakresie celowo zeznał nieprawdę.

Równocześnie zasadnie Sąd I instancji wskazał, iż „wprawdzie twierdzenia świadków w szczególności co do prędkości, czy odległości mogą (choć nie muszą) być obarczone pewnym błędem, jednakże prędkość motocykla z momentu uderzenia w samochód C. (...) określona przez biegłego z ich uwzględnieniem była prędkością jedynie oszacowaną, a szacunek taki nie prowadził do żadnych konkretnych obliczeń prędkości z jaką oskarżony poruszał się przed wypadkiem, lecz miał na celu unaocznienie, że wersja podana przez oskarżonego w tym zakresie nie jest prawdopodobna. Z kolei jeśli chodzi o wielkości techniczne jak np. opóźnienie motocykla na tym odcinku, czy wielkość energii utraconej na uszkodzenia przodu motocykla i przodu samochodu C. (...), to biegły przyjął je – jak to określił – „z wielką ostrożnością” tzn. kierując się swoim doświadczeniem, przyjmował wielkości z dolnych przedziałów prawdopodobieństwa, a więc z korzyścią dla oskarżonego (przyjęcie wartości wyższych, też prawdopodobnych, skutkowałoby oszacowaniem prędkości z momentu uderzenia w samochód C. (...) na jeszcze wyższym poziomie, k. 399).”

W dalszej kolejności należy podkreślić, iż w opinii biegłego jeszcze przed uderzeniem w samochód C. (...) zaistniały czynniki, które spowodowały utratę prędkości motocykla. Także oskarżony wyjaśnił, że jeszcze przed uderzeniem w samochód D. (...) podjął intensywne hamowanie, które – co oczywiste – musiało istotnie wpłynąć na zmniejszenie prędkości wyjściowej, z jaką się poruszał. Niewątpliwie jednak czynnikiem, który wpłynął na zmniejszenie tej prędkości było też zbliżone do stycznego uderzenie w tylną część prawego boku samochodu D. (...) i odrzucenie tyłu tego samochodu oraz przemieszczenie się motocykla od miejsca uderzenia w samochód D. (...) do miejsca uderzenia w samochód C. (...).

Tym samym zasadnie też wskazał Sąd Rejonowy, że istnienie powyższych czynników, które musiały spowodować utratę prędkości motocykla w ocenie biegłego pozwalało na wniosek, że z technicznego punktu widzenia bardziej prawdopodobna jest wersja świadków, którzy twierdzili, że prędkość motocykla przed zdarzeniem oscylowała wokół wielkości 100 km/h niż wersja oskarżonego, że była to prędkość 50-60 km/h.

Zdaniem Sądu Okręgowego właściwe było też postępowanie Sądu Rejonowego, który dla precyzyjnego ustalenia prędkości oskarżonego, zasięgnął uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność tej prędkości przy założeniu, że oskarżony nie był widoczny dla K. M. w momencie, gdy ten podjął manewr skrętu. Co więcej sam biegły ustalał najniższą możliwą prędkość oskarżonego przy takim założeniu, by opinia odpowiadała regule z art. 5 § 2 kpk.

Mając na uwadze powyższe biegły wyliczył, że minimalną prędkością, z jaką oskarżony musiałby jechać przed wypadkiem, aby w chwili przystępowania kierowcy D. do wykonywania manewru skrętu w lewo znajdował się jeszcze poza obszarem jego widoczności była prędkość wynosząca 79 – 88 km/h.

W związku z powyższym, kierując się treścią opinii biegłego, a także mając na względzie brak innych dowodów pozwalających na dokładne ustalenie prędkości motocykla, Sąd Rejonowy kierując się treścią art. 5 § 2 kpk, zasadnie ustalił, że oskarżony przed wypadkiem jechał z prędkością 79 km/h.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, nie sposób było przyznać przymiotu wiary wersji przedstawianej przez M. M., wedle której przed zdarzeniem miał jechać z prędkością 50-60 km/h, skoro biegły oszacował jego prędkość w chwili uderzenia w samochód C. (...) na 57-64 km/h, zaś przed tym uderzeniem wystąpiły czynniki, które musiały spowodować wcześniejszą utratę prędkości (hamowanie motocykla, zderzenie z samochodem D. (...), przemieszczenie się motocykla do miejsca zderzenia z samochodem C. (...)). Tym samym nie ulega wątpliwości, iż prędkość motocykla przed uderzeniem w samochód prowadzony przez K. M. musiała być wyższa, niż prędkość oszacowana przez biegłego (vide: opinia biegłego złożona na rozprawie k. 397).

Z wyżej wymienionych względów należało uznać, że słusznie Sąd Rejonowy kierując się opinią biegłego oraz treścią zeznań świadków, nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie prędkości kierowanego przez niego motocykla i ustalił, że prędkość ta musiała być wyższa niż 57-64 km/h i mogła być zbliżona do prędkości 100 km/h.

Otwarta pozostawała natomiast kwestia tego, z jaką konkretnie prędkością jechał oskarżony przed wypadkiem, albowiem funkcjonariusze policji nie zidentyfikowali śladu hamowania na jezdni, a więc niemożliwa była ocena długości odcinka, na jakim to hamowanie zostało podjęte i jego intensywności, jak i mając na względzie skomplikowany charakter mechanizmu zderzenia z samochodem D. (...), którego tył został odrzucony, dla którego to mechanizmu brak w literaturze danych do oszacowania wielkości utraconej przez motocykl prędkości, jak i z powodu nie ujawnienia przez policjantów przybyłych na miejsce wypadku śladów przemieszczenia się motocykla w kierunku samochodu C. (...) i nie ujawnienie śladów lokalizujących jego uderzenie w ten samochód (patrząc wzdłuż jezdni) nie było możliwości obliczenia wartości tego opóźnienia i choćby oszacowania prędkości motocykla przed pierwszym zderzeniem, jak właściwie wskazał Sąd I instancji.

Dokonując podsumowania, zdaniem Sądu Odwoławczego w przedmiotowej sprawie, w kontekście poczynionych ustaleń i rozważań, nie sposób przyjąć, by istotnie sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego dokonując niekorzystnych dlań domniemań.

Należy również wskazać, iż także pozostałe podnoszone przez obrońcę oskarżonego zarzuty nie pozwoliły w żaden sposób na dyskwalifikację ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, poczynionych na podstawie prawidłowo przeprowadzonej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, zaś należy przypomnieć, iż stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2016 r., II KK 196/16, LEX nr 2108503)

Podsumowując trzeba zatem wskazać, że żadna z przywoływanych przez obrońcę oskarżonego okoliczności – czy to rozpatrywana oddzielnie czy też łącznie z pozostałymi – nie daje podstaw do zdyskwalifikowania stanowiska Sądu I instancji odzwierciedlonego w rozstrzygnięciu co do zarzucanego oskarżonemu przestępstwa.

W konsekwencji zarzuty wskazujące na dokonanie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, mające w istocie wynikać z uchybień proceduralnych nie mogą znaleźć uznania w oczach Sądu Odwoławczego. Skarżący nie wykazał skutecznie jakichkolwiek błędów w zakresie dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i dokonanych na jej podstawie ustaleń. Twierdzenia apelującego sprowadzają się do polemizowania ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i to polemizowania w oparciu o kwestie potraktowane wybiórczo, w oderwaniu od całokształtu zaistniałych okoliczności i dlatego nie mogły odnieść zamierzonego rezultatu.

Trzeba też zaznaczyć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (SN I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).



Jak dowodzi przedstawiona przez Sąd Odwoławczy ocena zastrzeżeń co do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku podniesionych przez apelującego, wywody te nie spełniają powyższych wymogów i dlatego nie mogły być uznane za zasadne.

Podsumowując powyższe należy zatem uznać, iż przeprowadzając analizę materiału dowodowego Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędów, które mogłyby rzutować na treść zapadłego rozstrzygnięcia – w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji w sposób szczegółowy odniósł się do całości dowodów oceniając je w sposób jak najbardziej prawidłowy, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, odnosząc się do całokształtu ujawnionych okoliczności sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych na podstawie swobodnej oceny dowodów, mając w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na jego niekorzyść, poddając je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykroczył zatem poza ramy określone art. 7 k.p.k.

Powtórzyć należy, iż ocena zebranych dowodów (w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, czy też dokumentacji) dokonana przez Sąd I instancji jest całkowicie prawidłowa i zasługuje na pełną aprobatę.

Mając na uwadze powyższe, należy wskazać, iż zdaniem Sądu II instancji całkowicie słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż oskarżony w dniu 12 października 2013r. w P. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując motocyklem marki Y. o nr rej. (...), jadąc ul. (...) na odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h, przekroczył dozwoloną prędkość i poruszał się z prędkością 79 km/h, wskutek czego doprowadził do zderzenia z samochodem D. (...) o nr rej. (...) jadącym ul. (...) w kierunku przeciwnym i wykonującym manewr skrętu w lewo, a następnie do zderzenia z samochodem m-ki C. (...) o nr rej. (...) jadącym ul. (...) za samochodem D. (...) i w wyniku tego pokrzywdzona P. K. będąca pasażerką motocykla doznała wielonarządowych obrażeń ciała, na skutek których zmarła w szpitalu w dniu 13 października 2013r., tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk, zaś swym działaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu.

Z kolei odnosząc się do zarzutu niewspółmiernej surowości orzeczonej wobec oskarżonego kary, tytułem przypomnienia należy wskazać, iż zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia rażącej niewspółmierności kary lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego lub innego środka. Zgodnie z powołanym przepisem Sąd odwoławczy jedynie wtedy umocowany jest do ingerencji w zaskarżone orzeczenie, kiedy stwierdzone zostanie, iż orzeczona kara nosi cechy rażąco niewspółmiernej reakcji karnej, czy to w aspekcie jej surowości czy też łagodności. Innymi słowy, zaskarżone orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie dostrzeżenia rażącego naruszenia reguł wymiaru kary opisanych w art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 54 § 1 k.k. Zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 lipca 2013 r., II AKa 125/13, LEX nr 1345555, jak i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 września 2012 r., II AKa 269/12, LEX nr 1236120). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Należy dodać, że kara pozbawienia wolności może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową zarówno z powodu nadmiernej jej wysokości, jak i z powodu nieorzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania (wyrok SN z 9 stycznia 1973 r., V KRN 474/72, OSNKW 1973/6/76).

Strona postępowania nie może zatem skutecznie dochodzić swoich racji przed Sądem II instancji w sytuacji, gdy nie doszło do kwalifikowanego, bo aż rażącego, rozminięcia się rodzaju czy też rozmiaru kary z wymogami sprawiedliwości.

Powyższe wskazania musi mieć na uwadze Sąd odwoławczy zarówno w odniesieniu do badania kwestii ukarania sądownego w aspekcie ogólnym, jak również w aspekcie poszczególnych stosowanych bądź niestosowanych środków reakcji karnej.

Kluczowym jest zatem stwierdzenie, czy w sprawie wystąpiły okoliczności, których Sąd I instancji kształtując wymiar kary nie wziął pod uwagę, lub też, czy ustalone przez tenże Sąd okoliczności mają takie znaczenie i wagę, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym.

Podkreślić należy, iż w przedmiotowym wypadku występują okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego. Dość wskazać na znaczną szkodliwość społeczną przypisanego oskarżonemu czynu. W tym kontekście wymownym jest, na co zwrócił również uwagę Sąd Rejonowy, iż oskarżony spowodował wypadek, w wyniku którego pokrzywdzona P. K. będąca pasażerką motocykla doznała wielonarządowych obrażeń ciała, na skutek których zmarła.

Jednocześnie należy zauważyć, iż przeciwko wymierzeniu M. M. kary surowszej, zbliżonej bardziej do górnej granicy ustawowego zagrożenia, przemawiał natomiast fakt, iż nie był on dotychczas karany sędownie.

Co więcej należało podzielić pogląd Sądu I instancji, wedle którego nie istniały w przedmiotowej sprawie przesłanki do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec M. M. kary pozbawienia wolności. W szczególności, wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, przedłożona wraz z apelacją dokumentacja medyczna w żaden sposób nie wskazuje, aby to działanie oskarżonego miało spowodować wylew u jego ojca, zaś powyższe wynika li i jedynie z przekonania skarżącego. Także dołączona do wniesionego środka zaskarżenia karta informacyjna z leczenia szpitalnego P. M., zwłaszcza zawarte w niej zalecenia i epikryza, w której m.in. wskazano, że chory jest w pełni samodzielny, nie potwierdziły związanych z tym rozważań apelującego.

Ponadto o pozytywnej postawie oskarżonego, zwłaszcza rzekomych skutkach jakie miał odnieść dla jego życia wypadek, który spowodował (nawet jeśli nieumyślny), w szczególności dla jego psychiki jak wskazywał obrońca oskarżonego, z pewnością nie świadczą kolejne naruszenia przez niego przepisów prawa o ruchu drogowym (i to już 3 miesiące po zaistnieniu przedmiotowego zdarzenia), polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości, w tym powyżej 50 km/h w terenie zabudowanym (k. 492). Wręcz przeciwnie, nasuwa się tym samym konkluzja, iż M. M. nie wyciągnął żadnych wniosków z wypadku, którego był sprawcą, nawet mimo tego, iż zginęła pasażerka prowadzonego przez niego motocykla, w dalszym ciągu stanowiąc zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego. W ocenie Sądu Okręgowego zachowania, czy też faktu przyjęcia mandatu za popełnione wykroczenie, w żaden sposób nie usprawiedliwiają czy też nie umniejszają podnoszone przez obrońcę oskarżonego argumenty w powyższym zakresie.

Przyjęcie pozytywnej prognozy wobec oskarżonego stanowiłoby tym samym wyraz nieuzasadnionej tolerancji wobec zaprezentowanych przez niego poczynań i orzeczenie kary nieizolacyjnej w ustalonych okolicznościach nie byłoby wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary. Orzeczenie kary wolnościowej byłoby wyrazem akceptacji kary niewspółmiernie łagodnej, odzwierciedleniem pobłażliwości traktowania niepoprawnych sprawców przestępstw, i to sprawców czynów popełnianych tak nagminnie. Właśnie w tego rodzaju sytuacjach zarówno oskarżony, jak i społeczność winni otrzymać jasny sygnał, że lekceważenie ustalonych norm, i to tak brzemienne w swych skutkach, spotka się z właściwą reakcją organów wymiaru sprawiedliwości.

Wobec powyższego, w pełni racjonalnym jest uznanie, iż karą właściwą w świetle prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary, adekwatną do stopnia zawinienia i spełniającą zasadę sprawiedliwej odpłaty jest wymierzone przez Sąd I instancji oskarżonemu M. M. kara 1 roku i 4 miesięcy.

Jako słuszne co do zasady należało ocenić orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat. Argumenty wskazane przez Sąd I instancji jako podstawa tych rozstrzygnięć

zasługują na poparcie i nie ma potrzeby ponownego ich przywoływania, wystarczającym będzie zatem odesłanie do stosownego fragmentu pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jednocześnie jednak zasadnie apelujący zwrócił uwagę, iż zgodnie z treścią art. 42 § 1 kk Sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju w razie skazania osoby uczestniczącej w ruchu za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Tym samym, nie negując słuszności zastosowania zakazu przewidzianego w art. 42 § 1 kk, Sąd Okręgowy zmienił częściowo punkt 3 wyroku w ten sposób, iż orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii AM, A1, A2, A, B1, B na okres 5 lat.

Należy zatem uznać, wyjąwszy drobną korektę – opisaną wyżej, iż kreując wymiar represji karnej wobec oskarżonego Sąd I instancji uwzględnił wszelkie dyrektywy oraz zasady jej kształtowania i przedstawiona w tym zakresie w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia argumentacja zasługuje na pełne poparcie.

Podsumowując – w uwzględnieniu wskazanych powyżej okoliczności, nie dopatrując się zarazem podstaw do dokonania żadnych innych zmian zaskarżonego orzeczenia czy też jego uchylenia, zwłaszcza nie stwierdzając okoliczności z art. 439 kpk lub art. 440 kpk nakazujących uchylenie wyroku Sądu I instancji i to niezależnie od granic zaskarżenia, Sąd Odwoławczy utrzymał je w pozostałym zakresie w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk, § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 663), oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.), zasądzając od oskarżonego M. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł oraz wymierzając mu 300 zł tytułem opłaty za drugą instancję.

SSO Sławomir Olejnik Dariusz Kawula Jarosław Komorowski